

UZASADNIENIE

Formularz UK 2	Sygnatura akt	II AKa 49/20	
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:	1		
1. CZĘŚĆ WSTĘPNA			
1.1. Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji			
Wyrok Sądu Okręgowego w Zielonej Górze z dnia 9 grudnia 2019 r., sygn. akt II K 226/17.			
1.2. Podmiot wnoszący apelację			
# oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# oskarżyciel posiłkowy			
# oskarżyciel prywatny			
# obrońca			

# oskarżony albo skazany w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# inny			
1.3. Granice zaskarżenia			
1.1.1. Kierunek i zakres zaskarżenia			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
1.1.2. Podniesione zarzuty			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu		

#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka	
#	art. 439 k.p.k.	
#	brak zarzutów	

1.4. Wnioski				
#	uchylenie	#	zmiana	
2. Ustalenie faktów w związku z dowodami przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy				
1.5. Ustalenie faktów				
1.1.3. Fakty uznane za udowodnione				
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty
2.1.1.1.				
1.1.4. Fakty uznane za nieudowodnione				
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty
2.1.2.1.				
1.6. Ocena dowodów				
1.1.5. Dowody będące podstawą ustalenia faktów				

Lp. faktu z pkt 2.1.1	Dowód	Zwięźle o powodach uznania dowodu	
1.1.6. Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)			
Lp. faktu z pkt 2.1.1 albo 2.1.2	Dowód	Zwięźle o powodach nieuwzględnienia dowodu	
3. STANOWISKO SĄDU ODWOŁAWCZEGO WOBEC ZGŁOSZONYCH ZARZUTÓW i wniosków			
Lp.	Zarzut		
3.1.	Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych (oznaczony w apelacji numerem I. 1.) oraz zarzut obrazy art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. (oznaczony w apelacji numerem II.1.) i zarzut obrazy art. 410 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. (oznaczony w	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny	

	apelacji numerem II.2.).		
Zwiężle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny			
<p>Wyżej wymienione zarzuty ściśle się ze sobą wiążą dlatego uzasadnione jest ich łączne omówienie.</p> <p>W przekonaniu Sądu Apelacyjnego zarzuty te nie zasługują na uwzględnienie.</p> <p>Wbrew twierdzeniom obrońcy, Sąd Okręgowy przeprowadził wyczerpujące i wnikliwe postępowanie dowodowe, a podstawą wyroku uczynił wszystkie istotne okoliczności ujawnione na rozprawie.</p> <p>Dokonana przez ten Sąd ocena dowodów jest zgodna z zasadami prawidłowego rozumowania, doświadczenia życiowego i wskazaniami wiedzy. W uzasadnieniu zaskarżonego wręcz drobiazgowo poddano analizie wszystkie dowody i</p>			

wersje rysujące się w sprawie. Zbadano oraz uwzględniono okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak na niekorzyść oskarżonego.

Poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne nie są dowolne oraz nie zawierają luk i jednocześnie znajdują pełne oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym. Nie może być zatem mowy o obrazie art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k., czy też o błędzie w ustaleniach faktycznych.

Przyjęta przez M. S. linia obrony została poddana wnikliwej ocenie przez Sąd Okręgowy, który, na przekór sugestiom obrońcy, słusznie uznał ją za niewiarygodną i jednocześnie prawidłowo przyjął, że zebrane dowody tworzą nierozzerwalny łańcuch poszlak jednoznacznie wskazujący na to, iż to oskarżony dokonał zabójstwa pokrzywdzonego C. L. (1), działając przy tym z zamiarem bezpośrednim, czym

wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 148 § 1 k.k.

Po pierwsze, obrońca pomija w swojej apelacji to, że M. S. w toku całego postępowania przedstawiał różne wersje wydarzeń, które miały „wytłumaczyć” i „odsunąć” od niego podejrzenia w związku ze znalezieniem w jego domu, na łóżku, pokrzywdzonego, któremu zadano kilkanaście uderzeń młotkiem w głowę, co było przyczyną jego śmierci.

Pamiętać jednocześnie trzeba, że młotek był własnością oskarżonego i odnaleziono go na jego posesji w dniu zdarzenia – był ukryty w metalowej beczce wraz z należącymi do niego roboczymi rękawicami. Z opinii (...)Laboratorium (...)w W. z dnia (...) r. wynika, że w beczce znajdował się roztwór wodorotlenku wapnia o silnych właściwościach żrących. Nie można też pominąć tego, że w dniu zdarzenia M. S. od godzin rannych spożywał alkohol

w towarzystwie pokrzywdzonego i M. K., który ostatecznie około (...) udał się do miejscowości I.. W domu pozostał tylko oskarżony i C. L. (1). Starając się „odsunąć” od siebie podejrzenia oskarżony podczas pierwszej rozmowy z dyżurnym KPP w Ż. o godz. (...)podał, że był napad, ucierpiał pokrzywdzony, a jego w tym czasie nie było w domu. Podobnie zrelacjonował to dyspozytorce pogotowia ratunkowego, przy czym dodał, iż napastnik jak go zobaczył to uciekł. Z kolei przybyłym na miejsce zdarzenia policjantom A. S. i Ł. O. powiedział, że około (...), gdy pokrzywdzony zasnął na łóżku, poszedł do lasu po drewno, a gdy wrócił około godz. (...) zastał leżącego na łóżku C. L. (1), który charczał i miał liczne rany na głowie. Zapytany o przyniesione drewno oświadczył, że jednak nie poszedł do lasu, lecz „w inne ustronne miejsce”, ale ani nie potrafił powiedzieć gdzie, ani wskazać

powodu oddalenia się z miejsca zamieszkania. O wyjściu do lasu mówił również M. K.. W rozmowie telefonicznej z J. M. stwierdził zaś, że znalazł pokrzywdzonego przed swoim domem koło beczki i go reanimował. Jeżeli chodzi o wyjaśnienia, to tuż po zatrzymaniu w zasadzie potwierdził swoje sprawstwo, bo oświadczył, że „wskazuje wszystko na mnie, nie będę się wypierał”. Wskazywał jednak na swoją niepoczytalność, spowodowaną atakiem padaczki alkoholowej i dodał, iż „nic więcej nie mam na swoją obronę, jedynie ten zanik pamięci”. W kolejnych już wyjaśnieniach M. S. zanegował swoje sprawstwo i twierdził, że pomimo wypitego alkoholu, cały czas miał zachowaną świadomość. Niemniej utrzymywał, że w chwili, gdy ktoś zaatakował C. L. (2) on spał w swoim pokoju obok. Gdy się obudził zorientował się co się stało. Podał też, że pierwsze

wyjaśnienia
wymusili na nim
policjanci. W trakcie
procesu w sprawie
(...)oskarżony
wyjaśnił, że musiał
zostać źle
zrozumiany przez
policjantów, a także
przez M. K. i
J. M.. Z kolei
podczas rozprawy
w niniejszej sprawie
wyjaśnił, że w dniu
zdarzenia „zamierzał
wyjść do sklepu
po zakupy i do
lasu, żeby sprawdzić,
czy ma tam jeszcze
drzewo i czy
mu tego drzewa
nie ukradli”, ale
ostatecznie
zrezygnował z
wyjścia i położył
się spać. Powiedział
pokrzywdzonemu,
aby go obudził
za godzinę. Nie
pamiętał, jakie
informacje
przekazywał
dyżurnemu policji i
dyspozytorce
pogotowia
ratunkowego.
Przyznał, że
powiedział, iż nie
było go w domu w
chwili zdarzenia, ale
później postanowił
powiedzieć prawdę,
że spał. Oświadczył,
że „widział krew na
twarzy” C. L. (1),
lecz „dokładnie się
nie przyglądał, bo
był cały w szoku
(...) i mdleje na
widok krwi”. Nie

potrafił wyjaśnić na czym oparł w takim razie przekazane dyspozytorce informacje, iż pokrzywdzony „ma rozbitą w kilku miejscach głowę od uderzeń młotem lub siekierą”.

Za trafną należy uznać ocenę prezentowanych przez M. S. wersji, jaką dokonał Sąd Okręgowy. Wersje te są pokrętne, zmienne, niekonsekwentne i co za tym idzie niewiarygodne.

Oskarżony starał się dopasować swoją linię obrony do aktualnej sytuacji procesowej i zebranych dowodów. Wersję z wyjściem do lasu „odrzuć”, gdy policjant zapytał go o drewno, które miał przynieść. Wówczas zaczął utrzymywać, że spał w pokoju obok. Co istotne, nie przypadkiem też w pewnym momencie poinformował J. M., że znalazł pokrzywdzonego leżącego przed domem koło beczki. Niewątpliwie miało to uwiarygodnić atak, jakiejś osoby „z zewnątrz” oraz wyprzedzić pytania organów ścigania o

młotek znajdujący się w beczce. Skojarzenie, które miało się nasunąć jest oczywiste. Sprawca ukrył młotek w beczce, ponieważ w jej pobliżu doszło do ataku. W świetle jednoznacznych faktów, M. S. nie mógł jednak utrzymywać takiej linii obrony, gdyż zakrwawionego pokrzywdzonego, z licznymi ranami głowy znaleziono w jego domu w łóżku, a brak było jakichkolwiek śladów przenoszenia ofiary. Nie bez znaczenia jest to, że oskarżony dyspozytorce podał, jakim to rodzajem narzędzia zadano C. L. (1) uderzenia. Skoro nic nie wiedział o napadzie, to nie powinien mieć skojarzeń, co do użytego przez sprawcę przedmiotu i to tym bardziej, iż „nie przyglądał się pokrzywdzonemu” i „mdleje na widok krwi”.

Pozostając nadal przy wersjach prezentowanych przez M. S., które obrońca uważa za wiarygodne, a przynajmniej za hipotetycznie

możliwe i niedające się wykluczyć na podstawie zgromadzonych dowodów, przyznać trzeba, że oskarżony najpierw insynuował, iż zabójstwa dokonali członkowie rodziny pokrzywdzonego, tj. T. W., J. W. i K. O., a następnie wskazał na M. K., gdy ten złożył niekorzystne dla niego zeznania. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy wykazał, że ponad wszelką wątpliwość osoby te nie mogły dokonać zabójstwa C. L. (1) i nie mają z tym czynem nic wspólnego. Z tymi wywodami zgadza się Sąd Okręgowy i w pełni się do nich odwołuje. Stosowne rozważania w tym względzie znajdują się na stronach 14, 19 oraz 37-38.

Po drugie, myli się obrońca, że dowody z opinii biegłych, w połączeniu z protokołem oględzin miejsca zdarzenia i zabezpieczonymi śladami, nie wskazują na sprawstwo M. S.. Nie można się też zgodzić z tezą, iż Sąd Okręgowy dokonał dowolnej oceny

tych dokumentów oraz zeznań M. K.. Zdaniem Sądu Apelacyjnego jest wręcz odwrotnie. Dowody te w sposób jednoznaczny przemawiają za trafnością sposobu rozumowania Sądu I instancji, a skarżący w rzeczywistości całkowicie pomija najistotniejsze wnioski, które z opinii biegłych oraz z ujawnionych śladów i zeznań wymienionego świadka wypływają, poprzestając na polemice, choć także nieprzekonującej, co do wybranych kwestii, które nie oddają całości problematyki.

Tymczasem Sąd Okręgowy słusznie zauważa, że biegli dr hab. n.med. K. M. (1) i mgr inż. arch. W. T. – po przeprowadzeniu badań i eksperymentów – doszli do następujących wniosków:

1. Porównanie materiałów referencyjnych i dowodowych wykazuje, że niewielka i o słabej intensywności reprezentacja dowodowych śladów krwawych na

miejscu zdarzenia potwierdza, że oskarżony próbował tamować krwawienie, a nadto wskazuje, iż aktywność ta rozpoczęła się praktycznie bezpośrednio po doznaniu przez pokrzywdzonego ostatniego urazu głowy. Oskarżony zatem musiał najpóźniej kilka, a maksymalnie kilkanaście sekund po czasie doznania ostatniego obrażenia głowy przez C. L. (1) znajdować się w jego bezpośredniej bliskości. Tak więc, gdyby znajdował się tam nieznany sprawca, to w praktyce nie mógł być niezauważony przez M. S., ponieważ zachodzi koincydencja czasowa sekwencji zdarzeń, jak też nie było niedostępności wzrokowej oskarżonego tak w mieszkaniu, jak i na posesji. Daje to także podstawę do wniosku, że gdyby „tymi sprawcami” były osoby znane oskarżonemu, co do których insynuował sprawstwo zabójstwa, to musiałby je rozpoznać i nie miałby kłopotów

z ich konkretnym wskazaniem organom ścigania, co też podważa prezentowane przez niego wersje.

2. Analiza zdolności obserwacyjnej M. S. wyklucza

ewentualność niezauważenia „sprawcy” przy ciele pokrzywdzonego.

Byłoby to możliwe jedynie wtedy, gdyby oskarżony spał i się nie obudził, ale wówczas nie mógłby udzielać pomocy, co przecież miało miejsce i jest faktem bezspornym.

Hipotetycznie można założyć, że oskarżony nie dostrzegł sprawcy, gdyż obudził się krótko po chwili, gdy ten wyszedł, ale w tym przypadku zanim oskarżony przemieściłby się do pokrzywdzonego i rozpoczął

tamowanie krwotoku, to wobec upływu czasu nawet kilkudziesięciu sekund, ślady krwawe byłyby swym zasięgiem i intensywnością zbliżone do referencyjnych, a nie dowodowych, co wykazano w analizie porównawczej.

3. Czas, w jakim po doznaniu przez C. L. (1) ostatniego urazu głowy, M. S. musiałby podjąć tamowanie krwi, a zatem ograniczenie progresji powstawania śladów krwawych, aby miały one rozmiar jak dowodowe, liczyć należy w sekundach, co najwyżej w kilkunastu sekundach. Gdyby zatem obrażenia spowodowała osoba trzecia, nie sposób wyobrazić sobie, aby nie została zauważona przez oskarżonego, który musiał znaleźć się przy C. L. (1) w kilka lub co najwyżej kilkanaście sekund po doznaniu ostatniego obrażenia głowy.

4. Spostrzeżenia oparte na analizie materiału referencyjnego i dowodowego wskazują, że istnieje koincydencja czasowa pomiędzy charakterem i intensywnością krwawienia z ran tłuczonych głowy a ilością i intensywnością śladów krwawych oraz faktem tamowania krwawienia przez

oskarżonego udzielającego pomocy pokrzywdzonemu. Dowodzi ona, że w istocie M. S. podjął takie działania praktycznie natychmiastowo po ostatnim z mnogich urazów głowy. To zdaje się w praktyce wykluczać obecność w tym czasie i miejscu osoby trzeciej, jako potencjalnego sprawcy.

5. Nawet przy założeniu obecności w miejscu i czasie wskazanym wyżej nieznanego sprawcy, to jak wskazuje analiza zobrazowana w tabelach, oddalający się z miejsca zdarzenia sprawca musiałby być zauważony przez oskarżonego z powodu nie tylko koincydencji czasowej przebiegu zdarzeń, ale także braku ograniczeń widoczności dla M. S..

6. Zarówno brak koincydencji czasowej w możliwości przemieszczania się oskarżonego po przebudzeniu do pokoju, gdzie

ujawniono
pokrzywdzonego,
jak i brak cech
przemieszczania
stołu oraz
niedopałka
papierosa na nim,
jak również
stojących na
podłodze puszek,
przy istniejącej
kolizji przestrzennej
z kanapami,
sprzeciwia się
przyjęciu, że
oskarżony spał w
sąsiednim pokoju,
obudził się i udał
na pomoc do
przyległego pokoju,
w którym leżał C. L.
(1).

W swojej apelacji
obrońca de facto nie
podjął realnej próby
zdyskredytowania
tych wniosków
biegłych, których
opinia jest pełna,
jasna oraz nie
zawiera sprzeczności
i jej wiarygodność
nie budzi
wątpliwości – także
z punktu widzenia
fachowości biegłych.
Warto też zauważyć,
że na rozprawie
biegli dodali, iż
krwotok związany z
obrażeniami głowy
jest wybitnie
intensywny, szybki i
pozostawia rozległe
ślady krwawe, o ile
nie jest tamowany.
W niniejszej sprawie
ślady krwawe są
nieproporcjonalnie

małe do stopnia obrażeń głowy. Oskarżony tamując krwotok musiał się znajdować w bezpośredniej bliskości ofiary i nie mógł przyjść do pomieszczenia, w którym się ona znajdowała po jakimś czasie.

Nie ma racji obrońca, że Sąd Okręgowy nieprawidłowo ocenił opinię biegłego z zakresu badań śladów krwawych, co do pozycji drzwi oddzielających miejsce ujawnienia pokrzywdzonego od pokoju zajmowanego przez oskarżonego. Z opinii tej wynika, że rozkład rozprysków krwi na drzwiach do pokoju M. S. świadczy o tym, iż w chwili ich powstania były one otwarte. Biegły K. C. wykluczył jednocześnie, aby rozpryski te powstały w wyniku udzielania pomocy C. L. (1). Podkreślił, że powstały one w wyniku uderzenia w źródło krwi lub, gdy ofiara się bronila i machała zakrwawionymi rękami. Ten wniosek w pełni koreluje

z punktem 6. przedstawionych wyżej konkluzji opinii biegłych K. M. (1) i W. T., co obrońca pomija w swojej apelacji.

Nadto opinia biegłego K. C. podważa wersję M. S., że „nic nie słyszał”, bo drzwi do pokoju były zamknięte. Podważa ją też omówiona już opinia biegłych K. M. (1) i W. T..

Obrońca nie podważył również wniosku biegłego K. C. dotyczącego śladów krwi ujawnionych na butach oskarżonego, w szczególności na lewym bucie. Biegły stwierdził przecież, że charakter tych śladów (w postaci rozprysków) świadczy o tym, iż musiały one powstać w pobliżu źródła rozprysków (głowy ofiary) i to w mechanizmie czynnym. Co, jak słusznie zauważa Sąd Okręgowy, oznacza, że osoba mająca na sobie te buty musiała mieć lewą nogę w pobliżu głowy pokrzywdzonego. Zdaniem biegłego, pozycja klęcząca przy łóżku, którą

przyjął oskarżony (co wynika z jego wyjaśnień) podczas udzielania pomocy C. L. (1), kucna, czy siedząca, wyklucza powstanie takiego śladu, gdyż łóżko stanowi zawadę sferyczną, tj. ekranowałoby powstanie tych śladów. Choć biegły zaznaczył, że ślady takie mogłyby teoretycznie powstać w wyniku biernego skapywania krwi w istniejącą kałużę (mechanizm ciec w ciecz), ale w tym konkretnym przypadku możliwość taką wykluczył, z uwagi na to, iż na miejscu zdarzenia nie ujawniono kałuży na podłodze, a jedynie ślady kontaktowe, w tym przetarcie. Nie ujawniono także żadnych śladów wskazujących na zmianę kałuży w ciecz. Poza tym biegły zauważył, że ślady te nie mogły zarazem powstać w wyniku skapnięć np. z ręki oskarżonego, podczas udzielania pomocy pokrzywdzonemu, czy machania rękoma przez ofiarę, albowiem wówczas powstają rozpryski zrzutowe, które są

o wiele większe od tych ujawnionych na lewym bucie oskarżonego.

Bardzo ważne są także wyniki opinii Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej (...) im. K. M. (2) w P. z dnia (...) r., które wykazały, że na zabezpieczonym w sprawie młotku, znalezionym w beczce na terenie posesji M. S., znajdują się ślady krwi pokrzywdzonego. Po przeprowadzeniu eksperymentu procesowego z dowodowym młotkiem, biegli wykluczyli prawdziwość wersji M. S. o umieszczeniu młotka w beczce z wapnem 48 godzin przed zabezpieczeniem go przez policję. Biegli wskazali, że dowodowy młot namakał w wodzie znacząco krócej niż 48 godzin. Potwierdza to wiarygodność zeznań M. K., które nieskutecznie podważa apelujący. Z relacji świadka wynika, że znał zwyczaje panujące w domu oskarżonego, ponieważ często tam przebywał, a nawet przez jakiś

czas zamieszkiwał.
Stanowczo
zaprzeczył, aby
przedmiotowy
młotek był
kiedykolwiek
przechowywany w
beczce z wodą i
wapnem.

Zwyczajowo leżał w
domu, w korytarzu
za drzwiami
wejściowymi po
lewej stronie wraz z
innymi narzędziami.
Zeznanie świadka
jest zgodne z
zasadami zdrowego
rozsądku, ponieważ
trudno byłoby
zrozumieć
przechowywanie na
co dzień młotka
w bardzo żrącej
substancji, używanej
w przeszłości do
utylicacji ciał
zwierzęcych. Jedyłą
nasuwającą się w
realiach sprawy
przyczyną
umieszczenia
młotka w takiej
substancji jest chęć
zatarcia śladów
użycia go do
popęlnienia zbrodni
zabójstwa.

Po trzecie, Sąd
Okręgowy trafnie
ocenił wiarygodność
zeznań M. K. nie
tylko w zakresie już
poruszonych wyżej
kwestii, ale też w
zakresie pozostałych
kwestii, do których
odnosi się obrońca
w apelacji. Otóż,

Sąd I instancji zasadnie zauważył, że świadek jeszcze przed okazaniem mu rękawic odnalezionych wraz z młotkiem w beczce, spontanicznie opisał wygląd rękawic, którymi posługiwał się oskarżony. Podał, że było na nich coś czarne z czerwonym kolorem. Taką też kolorystykę miały rękawice ujawnione w beczce. W trakcie okazania rękawic M. K. oświadczył, że jest pewny rozpoznania na 60%. Jest to zrozumiałe, gdyż nie można wymagać, aby świadek dokładnie pamiętał szczegóły rękawic. Niemniej w kontekście całokształtu zebranych dowodów, które jednoznacznie wskazują na sprawstwo M. S., należy przyjąć, iż stanowiły one jego własność, a wrzucił je wraz z młotkiem do beczki w celu zatarcia śladów przestępstwa. Koreluje to z brakiem śladów daktyloskopijnych na młotku. Oskarżony musiał mieć podczas zadawania cisów C. L. (1) rękawice na dłoniach.

Uwzględniając spontaniczność zeznań M. K. (podanie koloru rękawic przed ich okazaniem), za niewiarygodne trzeba uznać wyjaśnienia oskarżonego, że posiadał rękawice o innej kolorystyce, czemu też świadek wprost zaprzeczył.

Z zeznań M. K. jednoznacznie również wynika, że M. S. wszedł w posiadanie banknotu o nominale 100 złotych, który należał do pokrzywdzonego. Potwierdził to sam oskarżony, ale niewiarygodne jest jego twierdzenie, że C. L. (1) dobrowolnie mu je wręczył. Rzecz w tym, że M. S. nie był w tym zakresie konsekwentny. Raz wyjaśniał, że pokrzywdzony pożyczył mu pieniądze, a innym razem, iż dał mu je tytułem czynszu. Wersji tej przeczą zeznania M. K., z których wynika, że w dniu zdarzenia oskarżony zalił mu się, iż C. L. (1) nie chce się dokładać do mieszkania i mimo, że w dniu zdarzenia prosił go o pożyczkę,

to odmówił mu jej udzielania. Fakty te przemawiają z prawidłowością ustaleń Sądu Okręgowego, że pokrzywdzony nie wręczył oskarżonemu dobrowolnie pieniędzy, ale ten zabrał mu je. Nie można przy tym pominąć tego, że w dniu zdarzenia, do momentu udania się przez M. K. do I., C. L. (1) posiadał w portfelu znaczą sumę, tj. kilka banknotów po 100 złotych, pochodzących z uzyskanej przez niego pożyczki z banku (...). Banknoty te widział M. K., któremu wręczał pieniądze na zakup alkoholu. Z zeznań świadka wynika zarazem jasno, że pieniądze te widział także M. S., choć ten w jednej z wersji swoich zmiennych depozycji temu zaprzeczył, a nawet oświadczył, iż nie wie gdzie pokrzywdzony „trzymał pieniądze”. M. K. nie miał jakichkolwiek powodów, aby bezzasadnie obciążać oskarżonego, bo

przecież w oparciu o
bardzo
jednoznaczne w swej
wymowie dowody,
poddane analizie
w uzasadnieniu
zaskarżonego
wyroku, odrzucono
podejrzenia co do
jego ewentualnego
związku z
zabójstwem C. L.
(1). Tak samo na
wiarę zasługują jego
zeznania, że w
momencie
wychodzenia z
posesji M. S. w
dniu zdarzenia ten
powiedział mu, iż „i
tak mu wezmę te
pieniądze” lub „i tak
je będę miał”, a z
kontekstu wynikało,
że chodzi o pieniądze
posiadane przez
pokrzywdzonego.
Ma rację obrońca, że
świadek powiedział
o tym dopiero
podczas drugiego
przesłuchania.
Wiarygodnie jednak
wy tłumaczył, że
po prostu tego
nie pamiętał i
przypomniał sobie
po pierwszym
przesłuchaniu.
Okoliczność tę
potwierdził w trakcie
kolejnych
przesłuchań.
Zdaniem Sądu
Apelacyjnego, nie
jest niczym
nadzwyczajnym, że
świadkowie
uzupełniają swoje
zeznania o fakty,

które sobie przypominają analizując zdarzenie. Zrozumiałym jest, iż nie zawsze od razu człowiek potrafi dostrzec to co jest w sprawie ważne. Istotne jest też to, że oskarżony przyznał, iż odprowadził opuszczającego jego posesję M. K., a w tym czasie pokrzywdzony został w domu. Nadto po przybyciu na miejsce zdarzenia funkcjonariuszy policji okazało się, że w portfelu C. L. (1) nie ma żadnych pieniędzy, choć miał wspomnianą większą sumę jeszcze w momencie opuszczania posesji przez M. K.. To, że nie udało się odnaleźć pieniędzy, poza banknotem o nominale 100 złotych, który oskarżony wręczył M. K., na co zwraca uwagę obrońca, nie oznacza, iż oskarżony nie dopuścił się przypisanego mu czynu. Miał on sposobność, aby ukryć pieniądze w takim miejscu, że dokonujący przeszukania nie zdołali ich odnaleźć. Przekonuje o tym to, że po pojawieniu się policjantów

kontaktował się ze znajomymi, a mało tego, poprosił M. K. o przyjazd, co ten uczynił. Wszedł do domu M. S. i spotkał się w nim w pokoju, gdzie ten wręczył mu 100 złotych i poprosił o kupno alkoholu. M. K. przyniósł mu miskę z wodą, aby mógł się umyć. Jak więc widać, mimo obecności policjantów, istniała dość duża swoboda w przemieszczaniu się osób znajdujących się na miejscu zdarzenia.

Po czwarte, sugestie obrońcy o ewentualnym ataku pokrzywdzonego na oskarżonego i działaniach obronnych M. S. są całkowicie oderwane od realiów sprawy. C. L. (1) miał 76 lat i był o wiele słabszy od oskarżonego. Mało tego, u M. S. nie stwierdzono obrażeń, które mogłyby wskazywać na stoczenie przez niego „walki obronnej”. Nadto pokrzywdzonego odnaleziono leżącego na łóżku, czyli w takiej pozycji i miejscu, jak wskazywał to sam oskarżony, który wyjaśnił, że położył

się on i zasnął.
To na rękach C.
L. (1) ujawniono
obrażenia
świadczące o
podejmowaniu
obrony, zasłanianiu
się.

Po piąte, wbrew
sugestiom obrońcy,
zgromadzone w
sprawie dowody,
ocenione
kompleksowo,
potwierdzają
prawidłowość
ustalenia Sądu
Okręgowego, że
oskarżony działał
w bezpośrednim
zamiarze
pozbawienia życia
C. L. (1), a
nie z zamiarem
ewentualnym, czy
też w sposób
pozwalający na
przypisanie mu
jedynie
przestępstwa z art.
156 § 3 k.k. M.
S. wyczerpał swoim
zachowaniem
znamiona
przestępstwa z art.
148 § 1 k.k. Do
takiego stwierdzenia
prowadzą trafnie
przytoczone przez
Sąd I instancji
następujące
okoliczności:

- sposób działania
M. S. polegający
na zaatakowaniu
pokrzywdzonego
przez zaskoczenie,
tj. kiedy leżał

on nietrzeźwy na łóżku (po wypiciu 10 piw), co de facto pozbawiło go możliwości podjęcia realnej obrony,

- zadawanie ciosów młotkiem o długości trzonka 48 cm, o obustronnym obuchu o długości 10 cm oraz o wysokości i szerokości 4 cm – oskarżony jako człowiek dorosły zdawał sobie sprawę, że użycie tego typu narzędzia do ataku na człowieka jest bardzo niebezpieczne – oczywiście w zależności od części ciała, w którą uderzenia będą kierowane, o czym poniżej; niebagatelne jest także to, że M. S. młotek ten musiał przynieść do pokoju, gdzie leżał na łóżku C. L. (1) (młotek leżał za drzwiami w sieni, co wynika z zeznań M. K.),

- zadanie pokrzywdzonemu kilkunastu uderzeń młotkiem w głowę, przy czym były to ciosy ukierunkowane wyłącznie na tę część ciała, która jest newralgiczną dla życia człowieka, z czego M. S. w pełni

zdawał sobie sprawę,
przy czym zwraca
uwagę to, że C. L. (1)
leżał w chwili ataku,
a zatem był niejako
„statycznym” celem
dla oskarżonego,

- rodzaj i rozległość
spowodowanych
obrażeń, tj. obrażeń
czaszkowo
mózgowych w
postaci: licznych ran
tłuczonych głowy,
licznych podbiegnięć
krwawych głowy,
stłuczenia mózgu,
krwotoku
dokomorowego,
złamania lewego
stawu żuchwowo-
skroniowego,
złamania kości
czaszki, stłuczenia
szyi, które
skutkowały zgonem
pokrzywdzonego.

Zdaniem Sądu
Apelacyjnego,
przedstawione
okoliczności
jednoznacznie
wskazują na to,
że oskarżony działał
z bezpośrednim
zamiarem
pozbawienia życia
C. L. (1), a nie
tylko z zamiarem
ewentualnym, czy
też jedynie z
zamiarem
spowodowania u
niego ciężkiego
uszczerbku na
zdrowiu, przy
którym skutek
śmiertelny byłby

objęty stroną
podmiotową
nieumyślności (art.
156 § 3 k.k.).
Za taką oceną
przemawiają zasady
prawidłowego
rozumowania,
doświadczenia
życiowego i wiedzy,
a oderwane od
tych zasad i wręcz
irracjonalne byłoby
przyjęcie, że M. S. z
takim zamiarem nie
działał. Tej oceny,
z uwagi na opisane
okoliczności, nie
zmienia to, iż nie
zdołano
jednoznacznie
ustalić motywu
działania
oskarżonego, jak też
i to, że C. L. (1)
zamieszkiwał u M.
S., razem pili alkohol
i „dobrze im się
żyło”, na co powołuje
się obrońca. To,
że ofiara na
pewnym etapie życia
pozostawała w
dobrych relacjach
z oskarżonym nie
zmienia wszak tego
co się wydarzyło i
co w swej wymowie
jest oczywiste. Także
ustalenie motywu
działania sprawcy
nie jest elementem
koniecznym dla
przypisania mu
przestępstwa
zabójstwa. Niekiedy
z uwagi na postawę
sprawcy ustalenie
tej okoliczności jest
niemożliwe, ale

całościowa ocena dowodów wskazuje na zamiar popełnienia czynu z art. 148 § 1 k.k. Tak właśnie jest w niniejszej sprawie. W mieszkaniu, w którym rozegrała się tragedia w chwili zdarzenia przebywali tylko oskarżony i pokrzywdzony, który nie żyje. M. S. zaś nie przyznaje się do popełnienia przypisanej mu zbrodni. Niemniej przytoczone fakty prowadzą do wniosku, że dopuścił się przestępstwa z art. 148 § 1 k.k.

Słusznie jednocześnie Sąd Okręgowy ustalił, że podjęte przez oskarżonego działania polegające na tamowaniu krwotoku i zawiadomieniu stosownych organów były jedynie pozorne, a nie faktycznie zmierzające do odwrócenia skutków swojego działania. M. S. doskonale wiedział, że zadał pokrzywdzonemu kilkanaście ciosów młotkiem w głowę. Widział rozległość spowodowanych obrażeń. Zasadnie przyjął Sąd I

instancji, iż okoliczności te musiały wywołać u M. S. refleksję co do braku szans na przeżycie C. L. (1). Zdawał sobie jednocześnie sprawę z tego, że ofiara leży na łóżku w jego domu, co lokuje go jako najbardziej podejrzanego o zabójstwo.

Zawiadamiając policję, pogotowie ratunkowe i tamując krwotok chciał w ten sposób odsunąć od siebie podejrzenie i przygotować linię obrony o ataku, jakiejś innej osoby. Wniosek ten znajduje oparcie w tym, że przed przyjazdem policjantów i karetki pogotowia M. S. ukrył narzędzie przestępstwa w beczce z silnie żrącą substancją. Świadczy to o przemyślanym charakterze jego działania. Gdyby chęć udzielenia pomocy pokrzywdzonemu była spontaniczna (autentyczna), to oskarżony nie traciłby czasu na ukrycie młotka. Udzielanie pomocy przedmedycznej tłumaczyło również obecność krwi

<p>pokrzywdzonego na ciele i odzieży M. S..</p> <p>Mając powyższe na uwadze, należy stwierdzić, że podniesione przez obrońcę zarzuty okazały się niezasadne. Sąd Okręgowy nie naruszył art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. i poczynił w sprawie prawidłowe ustalenia faktyczne, które znajdują oparcie w zgromadzonych dowodach oraz wskazują na trafność przyjętej kwalifikacji z art. 148 § 1 k.k.</p>		
<p>Wniosek</p>		
<p>Wniosek o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzuconego mu przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. oraz wniosek ewentualny o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez przypisanie M. S. przestępstwa z art. 156 § 3 k.k.</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>	
<p>Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>		

<p>Wnioski są niezasadne, ponieważ niezasadne okazały się podniesione przez obrońcę zarzuty, które miały wykazać potrzebę dokonania sugerowanych zmian. Argumenty, które o tym zdecydowały zostały omówione wyżej i zbędnym powielaniem byłoby ich powtarzanie w tym miejscu.</p>			
<p>3.2.</p>	<p>Zarzut rażącej niewspółmierności kary (oznaczony w apelacji obrońcy numerem II.3.).</p>	<p># zasadny # częściowo zasadny # niezasadny</p>	
<p>Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>			
<p>Zarzut nie zasługuje na uwzględnienie. Orzekając o karze Sąd Okręgowy miał bowiem na względzie wszystkie istotne w tej materii okoliczności, a mianowicie:</p> <ul style="list-style-type: none"> - bardzo wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu, polegający na godzeniu w dobro, 			

jakim jest życie człowieka,

- pozbawienie życia bliskiego znajomego i to w sposób podstępny i wyrachowany, kiedy leżał on pijany na łóżku i zupełnie nie spodziewał się ataku, co pozbawiło go możliwości realnej obrony,

- działanie z dużą intensywnością, agresją, brutalnością i determinacją, o czym świadczy zarówno liczba zadanych ciosów, ich umiejscowienie, jak i rodzaj spowodowanych obrażeń,

- działanie z premedytacją, na co wskazuje wybór odpowiedniego narzędzia, tj. młotka i przyniesienie go do pomieszczenia, gdzie leżał pokrzywdzony oraz wybór odpowiedniego momentu do ataku (gdy C. L. (1) leżał w stanie nietrzeźwości na łóżku),

- zachowanie po dokonaniu czynu, tj. podjęcie pozorowanych działań ratujących w celu odsunięcia od siebie podejrzeń, co wskazuje na

wyrachowany i przemyślany sposób działania,

- brak racjonalnego powodu do zaatakowania pokrzywdzonego i to w tak brutalny sposób,

- uprzednia karalność oskarżonego,

- działanie w stanie nietrzeźwości.

Sąd Okręgowy jako okoliczność obciążającą potraktował również brak skruchy i żalu, ale Sąd Apelacyjny tego poglądu nie podzielił. Skoro oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu, to nie sposób tego typu zachowania poczytywać na jego niekorzyść przy wymiarze kary. Tak samo za realizowanie linii obrony Sąd Apelacyjny uznał wskazywanie jako ewentualnych sprawców innych osób. Mimo to, Sąd Apelacyjny uznał, że wymierzona M. S. kara jest sprawiedliwa. Ma rację przy tym Sąd Okręgowy, że po stronnie

oskarżonego nie
występują
okoliczności
łagodzące, bo
przecież „działania
ratujące” były
jedynie pozorne,
a ich prawdziwym
celem było
odsunięcie od siebie
podejrzeń.

Prawidłowo Sąd
Okręgowy przyjął, że
M. S. jest osobą
zdemoralizowaną i
niebezpieczną, co
wykazał
dopuszczając się,
bez jakichkolwiek
racjonalnych
powodów, brutalnej
zbrodni –
polegającej na
zadaniu ofierze
kilkunastu uderzeń
młotkiem w głowę.
Udowodnił tym
samym, iż jest
sprawcą
bezwzględny,
rażąco
lekceważącym
obowiązujące normy
prawne oraz zasady
współzycia
społecznego i
wymaga
długotrwałej izolacji.
Dlatego też nie
można zgodzić się
z obrońcą, że
wymierzając karę
25 lat pozbawienia
wolności Sąd I
instancji przekroczył
granice uznania, o
której mowa w art.
53 § 1 k.k. W
przekonaniu Sądu

<p>Apelacyjnego, kara ta jest adekwatna do stopnia zawinienia M. S. oraz do stopnia społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu, jak również zapewnia prawidłowe oddziaływanie wychowawcze i zapobiegawcze wobec niego. Uwzględnia też potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.</p>		
<p>Wniosek</p>		
<p>W zawiązku z podniesionym zarzutem obrońca nie wyartykułował w apelacji wprost żadnego wniosku, ale należy przyjąć, że konsekwencją jego uwzględnienia winno być obniżenie kary wymierzonej oskarżonemu za przestępstwo z art. 148 § 1 k.k.</p>	<p># zasadny # częściowo zasadny # niezasadny</p>	
<p>Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>		
<p>Wniosek o złagodzenie wymierzonej M. S. kary nie zasługuje</p>		

na uwzględnienie. Niezasadny okazał się bowiem podniesiony przez obrońcę zarzut rażącej niewspółmierności kary, a orzeczenie Sądu I instancji w tym zakresie jest sprawiedliwe i uwzględnia wszystkie istotne okoliczności, o czym już była mowa.

4.
**OKOLICZNOŚCI
PODLEGAJĄCE
UWZGLĘDNIENIU
Z URZĘDU**

4.1.

Zwięźle o powodach uwzględnienia okoliczności

**ROZSTRZYGNIĘCIE
SĄDU
ODWOŁAWCZEGO**

1.7. **Utrzymanie
w mocy wyroku
sądu pierwszej
instancji**

5.1.1.

Przedmiot
utrzymania w mocy

Utrzymano w mocy całość wyroku, tj. skazanie M. S. za przestępstwo z

art. 148 § 1
k.k. i wymierzenie
mu kary 25
lat pozbawienia
wolności (pkt 1
wyroku) oraz
rozstrzygnięcie o
zaliczeniu
tymczasowego
aresztowania na
poczet kary (pkt 2
wyroku), orzeczenie
przepadku młotka,
który służył do
popelnienia
przestępstwa (pkt 3
wyroku),
zarządzenie zwrotu
uprawnionym
osobom dowodów
rzeczowych
zbędnych dla
postępowania (pkt 4
wyroku), zasądzenie
wynagrodzenia na
rzecz obrońcy
wyznaczonego z
urzędu (pkt 5
wyroku), jak i
decyzję o zwolnieniu
oskarżonego od
ponoszenia kosztów
postępowania, w
tym od uiszczenia
opłaty.

Zwięźle o powodach
utrzymania w mocy

Jeżeli chodzi o
utrzymanie w mocy
wyroku w punkcie
pierwszym, to
stosowne argumenty
zostały już
przedstawione
wcześniej. Odnośnie
zaś pozostałych

rozstrzygnięć należy stwierdzić, że:

1. M. S. był w sprawie tymczasowo aresztowany od dnia (...) r. - dlatego, w świetle art. 63 § 1 k.k., zaliczenie tego okresu na poczet wymierzonej mu kary pozbawienia wolności było konieczne.

2. Do popełnienia przestępstwa zabójstwa oskarżony posłużył się swoim młotkiem, zadając ofierze uderzenia w głowę. W tej sytuacji orzeczenie przepadku tego przedmiotu, na podstawie art. 44 § 2 k.k., było w pełni uzasadnione.

3. Skoro dowody wymienione w punkcie 4 wyroku stały się zbędne dla postępowania, to na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. słusznie zarządzono ich zwrot osobom uprawnionym.

5. Adwokat K. B. został wyznaczony z urzędu obrońcą oskarżonego. Mając na uwadze przewidziane przepisami prawa stawki za udzielenie pomocy prawnej z urzędu oraz ilość dni, na których

toczyła się rozprawa,
Sąd Okręgowy
słusznie zasądził
na jego rzecz
kwotę 4680 złotych
(plus VAT) tytułem
wynagrodzenia oraz
kwotę 1275,85
złotych tytułem
zwrotu kosztów
dojazdu.

6. Oskarżony nie
posiada źródeł
dochodu i ma do
odbycia
długoterminową
karę pozbawienia
wolności.
Zwolnienie go od
ponoszenia kosztów
sądowych, w tym
od uiszczenia opłaty,
znajduje zatem
swoje oparcie w
regulacji art. 626 §
1 k.p.k. i art. 17 ust.
1 ustawy z dnia 23
czerwca 1973 roku o
opłatach w sprawach
karnych.

1.8. **Zmiana
wyroku sądu
pierwszej
instancji**

5.2.1.

Przedmiot i zakres
zmiany

Zwięźle o powodach
zmiany

1.9. **Uchylenie
wyroku sądu**

pierwszej instancji			
1.1.7. Przyczyna, zakres i podstawa prawna uchylecia			
5.3.1.1.1.		# art. 439 k.p.k.	
Zwięzle o powodach uchylecia			
5.3.1.2.1.	Konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Zwięzle o powodach uchylecia			
5.3.1.3.1.	Konieczność umorzenia postępowania	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Zwięzle o powodach uchylecia i umorzenia ze wskazaniem szczególnej podstawy prawnej umorzenia			
5.3.1.4.1.		# art. 454 § 1 k.p.k.	
Zwięzle o powodach uchylecia			
1.1.8. Zapatrywania			

<p>prawne i wskazania co do dalszego postępowania</p>		
<p>1.10. Inne rozstrzygnięcia zawarte w wyroku</p>		
<p>Punkt rozstrzygnięcia z wyroku</p>	<p>Przytoczyć okoliczności</p>	
<p>6. Koszty Procesu</p>		
<p>Punkt rozstrzygnięcia z wyroku</p>	<p>Przytoczyć okoliczności</p>	
<p>Punkt 2 wyroku</p>	<p>Sąd Apelacyjny zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata K. B. kwotę 738 zł, w tym VAT, tytułem kosztów nieopłaconej obrony z urzędu w postępowaniu odwoławczym. Takie rozstrzygnięcie znajduje swoje oparcie w § 4 ust. 1 i 3 oraz § 17 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej</p>	

	udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. z 2019 r., poz. 18).	
Punkt 3 wyroku	Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych, Sąd Apelacyjny zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, w tym od uiszczenia opłaty za drugą instancję, ponieważ ma on do odbycia długoterminową karę pozbawienia wolności i nie posiada źródeł dochodu.	
7. PODPIS		
K. L. H. K. M. Ś.		

1.11. Granice zaskarżenia		
Kolejny numer załącznika	1	
Podmiot wnoszący apelację	obrońca oskarżonego	
Rozstrzygnięcie, brak rozstrzygnięcia albo ustalenie, którego dotyczy apelacja	Skazanie oskarżonego M. S. za przestępstwo z art. 148 § 1 k.k.	

0.1.1.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
0.1.1.3.2. Podniesione zarzuty			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu		
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu		
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia		

#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka	
#	art. 439 k.p.k.	
#	brak zarzutów	
0.1.1.4. Wnioski		
#	uchylenie	# zmiana